Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

1.

25 13

Nr akt Ds......

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 27 lipca 1948 r. w Wolsztynie
członek Okr. Komisji Badania Zbrodni Niem.
~~prokurator~~ ~~rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w~~
~~z siedzibą~~ w Poznaniu
w osobie pod prokuratora Kaczmarka Lorina
z udziałem Protokólanta [1]) —
przy udziale stron [1]) —
~~na mocy art. 20 przep. wprow. k.p.k.~~ przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi [1]). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania ~~oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. k.p.k. po czym [1])~~ zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Aleksander Sokolewski
Wiek lat 33
Imiona rodziców Jan i Serafina z d. Michalewicz
Miejsce zamieszkania Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 13.
Zajęcie rzeźnik
Karalność niekarany
Stosunek do stron —. [2])

Do sprawy:
W pocz. 1942 r. jako jeniec wojenny zostałem przetransportowany z obozu I-a pod Królewcem do obozu jenieckiego w Wolsztynie, w szczególności do szpitala jenieckiego jako sanitariusz.
W tym czasie w obozie jenieckim, znajdującym się na terenie maj. Komorowo, przebywali jeńcy sowieccy w liczbie około 5.000. Na prywatnej posesji tow. Stuchińcy, przylegającej bezpośrednio do majątku Komorowo, mieścił się szpital jeniecki,

[1]) Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.
[2]) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

Druk. Min. Sprawiedl. 150.000. 549

M. S. Nr 47 k.p.k. III.47

Protokół przesłuchania świadka przez prokuratora (art. 20 przep. wprow. k.p.k.)

Sok —

Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

przeznaczony dla chorych z obozów jenieckich, znajdujących się na terenie b. Warthelandu. Po kompletnym rozbudowaniu szpital ten był obliczony na ok. 1500 osób. Wyposażony był nowocześnie. Kierownikiem szpitala był Niemiec mjr. Lilienklaus z Wehrmachtu. Personel lekarski stanowili lekarze-jeńcy Polacy, m. in. ppułk. Kumelowski Jan, mjr. Bieliński, dr. Jaroszewski, który przyszedł z obozu w Ostrzeszowie, dr. Gontowski, mjr. Chylewski i mjr. Nadolski. Było również 2 lekarzy angielskich, 1 francuski, 4 lekarzy rosyjskich. W szpitalu tym przebywali chorzy jeńcy, przyjeżdżający z obozów jenieckich na terenie b. Warthegau, i to najróżniejszych narodowości. Przyjmowani byli również chorzy z obozu jenieckiego sowieckiego. O przyjęciu ich decydowali lekarze polscy. W szpitalu traktowanie i pielęgnacja chorych były dobre. Personel lekarski i sanitarny był bowiem polski.
Szpital był od obozu jeńców hermetycznie oddzielony.
W obozie przed moim przybyciem byli Francuzi i Anglicy. W czasie mego przybycia byli jeńcy sowieccy w liczbie ok. 5000.
Załogę stanowiły 2 kompanje Wehrmachtu. Komendantem załogi był dowódca stacjonującego w Wolsztynie oddziału Wehrmachtu płk. Schröder, który się w sprawy obozu nie wtrącał. Pamiętam nazwiska podoficerów załogi: Emde i Salmen z „Abwehr'u", Schmitz pochodzący podobno z pod Łodzi (Pabianice), Fischer, Kulary, cywil Mich.
Pomieszczenie jeńców stanowiły baraki, nie przysto-

[illegible]

strona: 0026

Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

27

zorane do celów mieszkalnych, z początku jeńcy spali na ziemi, potem wydrano pryczę. Z wydzień higienicznych – latryny. Baraki były przepełnione.

Wyżywienie było niedostateczne, – zupy z brukwi, liści itp. – zupełnie nie ottuszczone.

To było przyczyną epidemii dysynterii oraz tyfusu. Stąd też duża była wśród jeńców śmiertelność. W końcowym okresie trwania obozu często były wypadki śmierci z powodu gruźlicy. Chorobę i niedostateczne odżywianie dziesiątkowały wprost jeńców i pomoc lekarska w tych wypadkach zupełnie nie pomagała wycieńczonym organizmom.

Na terenie szpitala nie znam wypadków znęcania się nad jeńcami, jednak regułą było znęcanie się załogi nad jeńcami na terenie obozu. Jeńców używano do prac rolnych na okolicznych majątkach. Jeńcy chętnie się do pracy zgłaszali, ponieważ mieli tam możność lepszego wyżywienia. Nie znam wypadków egzekucji na terenie obozu. Pamiętam jeden wypadek, gdy gestapo, po uprzednim przesłuchaniu całego szeregu jeńców, zabrało samochodem krytym kilkunastu jeńców, wśród nich ciężko chorych, i wywiozło w nieznanym kierunku, pod pozorem przeniesienia do lepszego szpitala. O losie tych ludzi nie słyszałem już.

Sokoły

strona: 0027

Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

28

W tym mniejszej stanie liczebnym przetrwał obóz do r. 1944. Oczywiście w międzyczasie stan liczebny się zmieniał, bo przychodziły nowe transporty jeńców, inne znów odchodziły do innych obozów i na prace.
W r. 1944 pozostawiono jedynie chorych jeńców radzieckich i to w szpitalu, a zdrowych wysłano do roboty.
Na terenie obozu wydzielono przy tkowo stadniny, a później warsztaty reperacyjne dla motoryzacji wojskowej.
W szpitalu pozostało około 700 chorych jeńców sowieckich oraz mniejsza ilość chorych jeńców innych narodowości.
W I.1945 załoga uciekła na dzień przed opanowaniem Wołostyna tj. 23. stycznia – jeńcy zostali uratowani.
Niemożliwym jest ustalić stopień śmiertelności jeńców sowieckich. Była wprawdzie prowadzona ewidencja w kancelarii obozu przez jeńca polskiego, podoficera zawodowego W.P. Schürmera (Pawła?), pochodzącego z Łodzi, lecz wszystkie dokumenty zniszczały w czasie działań wojennych. Niemcy grzebali zwłoki zmarłych jeńców na pobliskich cmentarzu żydowskim, przy tkowo w grobach masowych, później – przy końcu okupacji, zmarłych w szpitalu, grzebali w trumnach, w grobach pojedynczych. [illegible]

strona: 0028

Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

Miejscowa ludność ustala liczbę zwłok pochowanych na cmentarzu na ok. 4.000. Uważam, że liczba ta odpowiada rzeczywistości – może być nawet wyższa.

Tak zeznałem, odczytano mi.

Aleksander Sokołowski

Zakończono.

Kaczmarczyk

strona: 0029